



Sygn. akt II KK 203/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Sobczak (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski (sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

Protokolant Anna Janczak

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zbigniewa Siejbika,

w sprawie **A. M., M. M., P. S., S. S., M. F., M. K. i M. L.**

skazanych z art. 258 § 1 i 3 k.k. i in.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 stycznia 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońców skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 4 lutego 2013 r., ,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 4 października 2011 r.,

**I. uchyla zaskarżony wyrok w części orzekającej wobec**

**S. S. karę łączną;**

**II. oddała w pozostałym zakresie kasację obrońcy skazanego**

**S. S. oraz w całości kasacje obrońców**

**skazanych A. M., M. M.,**

**P. S., M. F., M. K. i**

**M. L.;**

**III. zwraca S. S. opłatę kasacyjną w kwocie 750 zł;**

**IV. obciąża S. S. wydatkami związanymi z oddaleniem w części kasacji jego obrońcy oraz wszystkich pozostałych skazanych kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w częściach ich dotyczących;**

**V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. D.**

**M. i adw. K. P. - Kancelarie**

**Adwokackie w W. - po 1 476 zł tytułem wynagrodzeń za sporządzenie i wniesienie kasacji oraz udział w rozprawie kasacyjnej.**

#### UZASADNIENIE

Kasacje od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego z 4 lutego 2013 r. – którym z jednej strony, w związku z uchybieniem wyroku Sądu Okręgowego w W. z 4 października 2011 r. w części dotyczącej skazania A. M., M. M., P. S. i S. S. za czyn popełniony na szkodę M. M. i R. S. i przekazaniem w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, zmieniono pierwszoinstancyjny wyrok przede wszystkim przez wymierzenie wymienionym oskarżonym nowych kar łącznych pozbawienia wolności, odpowiednio w wysokościach 7 lat, 5 lat i 8 miesięcy, 5 lat i 3 lat, a z drugiej utrzymano go w pozostałej części w mocy, w tym w zakresie kar łącznych pozbawienia wolności orzeczonych wobec M. F., M. K. i M. L., odpowiednio w rozmiarach 7 lat, 4 lat i 6 miesięcy i 4 lat – wnieśli obrońcy wszystkich siedmiu skazanych. Autorzy kasacji, poza obrońcą M. F., wskazali na wystąpienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w postaci nienależytej obsady Sądu *a quo*. Większość skarżących podniosła nadto zarzutu innego rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść wyroku naruszenia prawa procesowego: jedynie obrońca S. S. sformułował dodatkowo zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 85 i 86 § 1 k.k.

W pisemnej odpowiedzi na kasacje prokurator Prokuratury Apelacyjnej przychylił się do skargi obrońcy S. S. w części podnoszącej zarzut rażącego naruszenia art. 85 k.k. W pozostałym zakresie wszystkie kasacje ocenił jako

bezzasadne i wniósł o ich oddalenie. Stanowisko to zyskało co do zasady wsparcie obecne na rozprawie kasacyjnej prokuratora Prokuratury Generalnej, który uzupełnił zawarty w odpowiedzi na kasację wniosek o żądanie oddalenia skarg w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

1. W całej rozciągłości zgodzić się należało z poglądem obrońcy skazanego S. S., że Sąd odwoławczy jaskrawo naruszył art. 85 k.k., skoro co do jednego z dwóch skazań zapadłych przez Sądem pierwszej instancji wydał rozstrzygnięcie o charakterze kasatoryjnym, w następstwie czego rozwiązaniu uległa kara łączna – i, mimo że w stosunku do tego oskarżonego pozostała już tylko jedna kara roku pozbawienia wolności orzeczona za występki z art. 258 § 1 k.k., wymierzył mu, najpewniej wskutek przeoczenia, karę łączną 3 lat pozbawienia wolności.

Konieczność uchylecia zawartego w zaskarżonym wyroku orzeczenia o karze łącznej wobec S. S. jawiła się zatem jako oczywista. Wystarczające było tu ograniczenie się do samego uchylecia wadliwej części kwestionowanego wyroku. Wydanie orzeczenia następczego w jakiegokolwiek postaci nie wchodziło ze zrozumiałych względów w rachubę (zob. wyrok SN z 3 lipca 2013 r., WK 5/13, LEX nr 1331418).

2. Zamieszczone w kasacjach obrońców skazanych, poza kasacją obrońcy M. F., zarzuty wskazujące na zaistnienie bezwzględного powodu odwoławczego określonego w art. 439 § 1 pkt 2 *in principio* k.p.k. wypadało uznać za bezzasadne.

Nie sposób zaprzeczyć, że zagadnienie zasięgu oddziaływania bezwzględnych uchybień w sprawie złożonej przedmiotowo nie pozostawało w jakimś szczególnym zainteresowaniu ani najwyższego organu władzy sądowiczej, ani doktryny. Nie oznacza to jednak, że w literaturze prawniczej kwestia ta uszła w ogóle uwagi. Wystarczy przytoczyć *in extenso* znamienne wypowiedzi: „W stosowaniu art. 439 k.p.k. z uwagi na prawne konsekwencje, jakie on niesie, należy uwzględniać *ratio legis* poszczególnych wskazanych podstaw odwoławczych. Nie można bowiem traktować ich jako swoistej gilotyny niszczącej dotychczasowy proces. Należy zatem możliwie ściśle interpretować te podstawy, odnosząc je przy

tym – tam, gdzie to możliwe – tylko do tych części rozstrzygnięcia, których dotknęło dane, a wskazane w art. 439 § 1 k.p.k., uchybienie” (zob. T. Grzegorzczak: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2014, tom I, s. 1471). Zacytowany fragment wolno potraktować jako wyraz poglądu wyraźnie dystansującego się od zapatrywań forsowanych przez autorów kasacji.

Przystępując do ustalenia zakresu wpływu bezwzględnej przyczyny odwoławczej w postaci nienależytej obsady sądu w sprawach, w których oskarżonemu zarzuca się popełnienie dwóch lub więcej czynów przestępnych obwarowanych różnymi sankcjami karnymi (niekiedy diametralnie różnymi, gdy jedno czyny są kwalifikowane jako zbrodnie, a drugie jako występki), wypada odwołać się do reguły harmonizowania kontekstów, według której ustalając znaczenie literalne przepisu, należy brać pod uwagę inne przepisy prawne, wolę ustawodawcy oraz cel regulacji prawnej. Z pola widzenia interpretatora nie powinno zatem ujść, że rozpoznawanie różnych czynów przestępnych zarzucanych oskarżonemu, nawet popełnionych w tym samym okresie, odbywać się może – i wcale nie jest to rzadkością – w odrębnych procesach przed sądami różnego rzędu (niższego i wyższego). Mimo że art. 33 § 2 k.p.k. statuuje zasadę, iż w razie oskarżenia sprawcy o przestępstwa należące do właściwości sądów różnego rzędu sprawę rozpoznaje sąd wyższego rzędu, możliwe jest wyłączenie do odrębnego postępowania spraw o poszczególne czyny (art. 34 § 3 k.p.k.). Wyłączona sprawa rozpoznawana jest w sądzie, który pozostaje - według zasad ogólnych (art. 24, 25, 31 - 32 k.p.k.) – rzeczowo i miejscowo właściwy. W każdej z tych spraw na rozprawach głównych, odbywających się przed sądami różnego rzędu, składy orzekające mogą być inne: albo będzie to skład jednoosobowy (co aktualnie w myśl art. 28 § 1 k.p.k. jest regułą), albo kolegialny (art. 28 § 2 – 4 k.p.k.).

Przedstawionym sytuacjom procesowym nie stoi na przeszkodzie możliwość dokonania przez różne sądy odmiennych ocen materiału dowodowego, bywa że wspólnego dla poszczególnych spraw. Wynikająca z treści art. 8 § 1 k.p.k. zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego – mająca związek już to z zasadą swobodnej oceny dowodów, już to z zasadą niezawisłości sędziowskiej – sprawia, że w każdej ze spraw toczących się przed różnymi sądami, nawet gdy sądy

korzystają z tych samych dowodów, dochodzi do samodzielnego kształtowania zarówno faktycznej, jak i prawnej podstawy rozstrzygnięcia.

W świetle przedstawionej argumentacji – zdaniem Sądu Najwyższego – byłoby czymś głęboko nieracjonalnym, sprzecznym z celami postępowania karnego, zwłaszcza z zaleceniem rozstrzygania spraw w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.) oraz z zasadą praworządności, gdyby w sprawie obejmującej kilka czynów jednego sprawcy należało unicestwić cały proces tylko dlatego, że co do jednego czynu skład sędziowski był nieodpowiedni. Podobnie zresztą rzecz wygląda w procesie wieloosobowym: bezwzględne przyczyny odwoławcze mogą działać tylko wobec niektórych oskarżonych, gdy dotyczą jedynie niektórych z nich (zob. postanowienie SN z 17 listopada 2004 r., V KK 158/04, OSNKW 2004, z. 11 – 12, poz. 107).

**Sumując: w sprawie złożonej przedmiotowo bezwzględny powód odwoławczy określony w art. 439 § 1 pkt 2 *in principio* k.p.k. odnosi się tylko do tych części orzeczenia, dla których obsada sądu była nienależyta.**

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić: skoro jednoosobowy skład orzekający w pierwszej instancji nie był właściwy do osądzenia sprawy w zakresie tylko jednego czynu kwalifikowanego przez uprawnionego oskarżyciela jako zbrodnia (art. 28 § 2 k.p.k. wymagał tu składu poszerzonego – 1 sędziego i 2 ławników), ale był jak najbardziej odpowiedni do rozpoznania sprawy w pozostałym zakresie, czyli w odniesieniu do czynów ocenianych jako występki, to teza skarżących o wystąpieniu uchybienia z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w stosunku do całego procesu wymagała zdecydowanej krytyki.

3. Również pozostałe zarzuty kasacyjne nie zasługiwały na uwzględnienie – jako ewidentnie niezasadne. Stąd wystarczające stało się ustosunkowanie się do nich w sposób skrótowy, ale nie pomijający sedna problemów. Zarzuty te można było pogrupować według rodzajów źródeł dowodowych, których dotyczyły, i komentować je łącznie, abstrahując od tego, w ilu nadzwyczajnych środkach zaskarżenia zostały wyartykułowane i w jaki sposób: czy poprawny, czy wadliwy.

Krytyczną ocenę tej części zarzutów trzeba rozpocząć od konstatacji, że zasadniczymi i w gruncie rzeczy przesądzającymi o wyniku sprawy środkami dowodowymi były zeznania świadków, których dane osobowe były jawne. Z całym

naciskiem należało stwierdzić, że relacje tych świadków, oczywiście w częściach uznanych za wiarygodne, całkowicie wystarczały do zrekonstruowania zdarzeń przestępnych i przypisania skazanym winy. Pomijając ocenę sposobu sformułowania zarzutów rzekomego naruszenia przepisów proceduralnych, trzeba wyraźnie odnotować, że z pola widzenia Sądu odwoławczego nie umknęły żadne istotne zagadnienia poruszone w apelacjach dotyczące ustaleń w zakresie swobody wypowiedzi świadków M. S., Ł. M., A. K. i A. W., w zakresie oddalenia wniosków dowodowych oraz w zakresie przesłuchania bez udziału biegłego psychologa świadków mających czynny kontakt ze środkami odurzającymi. Wszystkie wskazane okoliczności były wszechstronnie i wyczerpująco rozważone przez Sąd *a quo* i dlatego – gdy apelacje obrońców, choć niektóre dość obszerne, miały charakter polemiczny i atakujący przede wszystkim ocenę dowodów, która mieściła się w ramach wyznaczonych przez art. 7 k.p.k. – Sąd Apelacyjny słusznie sporządził motywacyjną część wyroku w sposób zwięzły. Powtarzanie całej argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu pierwszoinstancyjnego wyroku byłoby postąpieniem zbytecznym.

Cokolwiek odmiennej refleksji wymagały zarzuty podniesione w kasacjach obrońców skazanych A. i M. M., kwestionujące zarówno tryb wprowadzenia do procesu świadka anonimowego, jak i sens takiego zabiegu. O ile uwagi tych skarżących, wskazujące na kontrowersyjność czy nawet wadliwość postępień w odniesieniu do świadka *incognito* (chodzi tu o pozbawienie obecnych skazanych jeszcze na etapie śledztwa uprawnień odwoławczych – art. 184 § 5 k.p.k. czy o kontynuowanie do końca postępowania sądowego anonimizacji, mimo że charakter przekazywanych przez świadka informacji narażał go realnie na dekonspirację), nie były pozbawione w racji, o tyle żadną miarą nie dało się obronić sugestii, jakoby wskazane niedociągnięcia mogły mieć wpływ na treść wyroku. Z całą stanowczością należało stwierdzić, że ustalenia faktyczne dotyczące funkcjonowania zorganizowanej grupy przestępczej oraz brutalnego pobicia A. C. dokonane zostały w zasadniczej mierze na podstawie zeznań świadków, których tożsamość nie była utajniona. Warto przypomnieć: o zorganizowanej grupie przestępczej, zwanej „grupą M.”, przekazało wystarczające dane kilku świadków, których relacje zostały szczegółowo i nad wyraz wnikliwie omówione w

uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji (s. 28 – 53), natomiast na temat pobicia w dniu 8 lipca 2007 r. A. C. złożyli zeznania zarówno bezpośredni obserwator zdarzenia Ł. M., jak i osoby, którym pokrzywdzony opowiadał o zajściu – M. S. i M. S.; wszystkie te relacje zostały przez Sąd *a quo* dokładnie rozważone (s. 64 – 68). Zeznania świadka anonimowego dla przypisania skazanym obu tych zachowań przestępnych miały zatem znaczenie marginalne, co samo przez się wykluczyło możliwość potraktowania związanych ze świadkiem *incognito* nieprawidłowości jako mogących mieć istotny wpływ na treść wyroku. Zamykając temat świadka anonimowego, trzeba odnotować, że jego relacje w ogóle nie rzutowały na ustalenia co do winy poszczególnych skazanych w zakresie nielegalnego handlu środkami odurzającymi.

Ujawnienie w postanowieniu Sądu Okręgowego w W. z 24 października 2013 r., utrzymanym w mocy w dniu 7 listopada 2013 r. przez Sąd Apelacyjny, tożsamości świadka anonimowego, a więc już po zapadnięciu zaskarżonego wyroku, nie mogło – co oczywiste – mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Dlatego wskazane zdarzenie procesowe Sąd Najwyższy pozostawił bez komentarza.

4. Konsekwencją częściowego uwzględnienia kasacji obrońcy S. S. stało się zwrócenie skazanemu uiszczonej opłaty kasacyjnej (art. 527 § 4 k.p.k.) i obciążenie go wydatkami związanymi tylko z częściowym oddaleniem skargi (art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 616 § 2 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Pozostałych skazanych obciążono kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne w częściach ich dotyczących (art. 633 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.).

Wysokość wynagrodzeń dla dwóch obrońców z urzędu za sporządzenie i podpisanie kasacji na korzyść M. F. i M. K. oraz za udział w rozprawie kasacyjnej ustalono na podstawie § 14 ust. 2 pkt 6 i ust. 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).